Z Dorotą Gardias, przewodniczącą Forum Związków Zawodowych, rozmawia Przemysław Prekiel

Gratuluję Pani przewodniczącej objęcia ponowie przewodnictwa Forum Związków Zawodowych. Jakie cele i wyzwania przez trzecią centralą związkową w Polsce?

Dziękuję za życzenia. Dla mnie osobiście to w dużej mierze kontynuacja tego, co robiłam w poprzedniej kadencji. Przed nami ustawa o związkach zawodowych, które wchodzi w życie. Wyzwaniem będzie również przewodnictwo w Radzie Dialogu Społecznego, które najprawdopodobniej obejmiemy jako FZZ w listopadzie.

Czym przyciąga Forum Związków Zawodowych? Jest to najmłodsza centrala w Polsce.

Jesteśmy przede wszystkim niezależni i apolityczni. Co nie można powiedzieć o tych dwóch centralach. Dla nas najważniejszy jest pracownik, bez względu na to, czy głosuje na PiS, PO, PSL, SLD czy Kukiz15. Forum Związków Zawodowych nie angażuje się w sprawy światopoglądowe i polityczne. Uznajemy bowiem, że naszą domeną jest przede wszystkim ochrona ludzi pracy. Weźmy Solidarność. To jest dla mnie nowe rozdanie w kwestii funkcjonowania związków zawodowych. Nie pamiętam czasów, po 1989 roku, kiedy to jakiś związek zawodowy miał tak duży wpływ na rządzących. Z kolei związki OPZZ z SLD są znane od lat. My staramy się być związkiem zrównoważonym i obiektywnym.

Jak wygląda dialog społeczny z perspektywy szefowej Forum Związków Zawodowych?

Nie jest tak dobrze, jak prezentują to rządowe media. W RDS nie dyskutujemy o wielu ważnych projektach poselskich. Nie podoba mi się to, co dzieje się w Radzie Dialogu Społecznego.

To wygląda lepiej niż za czasów Komisji Trójstronnej?

Nie. Nie widzę przyszłości dla tej formuły przy takiej pracy rządu. W zeszłym roku mieliśmy bodajże pięćdziesiąt uchwał, w których mieliśmy takie samo zdanie, jak pracodawcy. Natomiast strona rządowa mówi „nie" i kończy się dyskusja. Jeżeli rząd nie będzie brał pod uwagę naszych uwag i propozycji, to czy to się będzie nazywać Komisja Trójstronna czy rada Dialogu Społecznego, to dialog w rzeczywistości będzie jałowy i tylko na papierze.

Forum Związków Zawodowych najprawdopodobniej stanie na czele RDS od listopada. Co może zaproponować FZZ, jakie propozycje biedą forsowane?

Musimy robić wszystko zgodnie z ustawą, która nas obliguje do takich a nie innych działań. Podobne problemy jak my, mają Wojewódzkie Rady Dialogu Społecznego. Możemy jako FZZ nadawać ton dyskusji, wprowadzać swoje pomysły i zmiany. Skoncentrujemy się na dwóch projektach. Przede wszystkim, skoncentrujemy się na wynagrodzeniach w służbach publicznych i szeroko pojętej sferze budżetowej. W sektorze publicznym mamy dziś od czynienia z najniższymi pensjami, mimo iż rząd chwali się najniższym bezrobociem, świetnymi prognozami makroekonomicznymi. Forum zaproponowało najwyższy spośród wszystkich trzech central wskaźnik wzrostu wynagrodzeń w sferze budżetowej, bo aż o 15%. To dla nas absolutny priorytet, aby Państwo Polskie jako pracodawca zaczęło płacić godnie. Trzeba o tym mówić, tym bardziej, że zbliża się 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości. Warto byłoby w Radzie Dialogu Społecznego przedyskutować wyzwania stojące przed całym ruchem związkowym. Potrafiliśmy być krajem nowoczesnym, wręcz rewolucyjnym jeśli chodzi o prawa pracownicze. Rząd Jędrzeja Moraczewskiego z PPS wprowadził, innowacyjny jak na ówczesne warunki, 8-godzinny czas pracy oraz prawo do strajku.

Przy okazji 8-godzinnego czasu pracy. Partia Razem zbiera podpisy, aby skrócić obecnie obowiązujący czas pracy. Pracujemy za długo?

Chyba nie będzie lepszej okazji, aby to przeprowadzić, mając na uwadze te wyniki gospodarcze, którymi chwali się rząd. To nie znaczy, że zarobki mają pozostać na takim samym poziomie, jak obecnie. Skrócenie czasu pracy i podniesienia płacy to dwa elementarne postulaty ruchu związkowego. Uregulowanie tego problemu w wymiarze systemowym niczego w efekcie nie zmieni.

Dlaczego?

Trzeba sobie zadać pytanie, dlaczego Polacy pracują tak długo? Otóż dlatego, że za mało zarabiają. Determinantem wobec czasu pracy jest płaca minimalna. Im ona jest niższa, tym poszczególne państwa europejskie pracują dłużej. Dobrym przykładem są Francja i Niemcy. Francuzi mają 35-godzinny czas pracy, ale i tak średnio rocznie pracują więcej niż Niemcy, gdzie ten czas pracy jest trochę dłuższy. Należałoby zatem powiązać płace minimalną do średniej płacy oraz podnieść płacę w sektorze publicznym, gdzie zarobki są bardzo niskie. To w

efekcie spowodowałoby to, że czas pracy by się skrócił.

Gdzie?

Np. biały personel pracowałby wówczas krócej. Nie da się skrócić czasu pracy ustawą. Jesteśmy jako państwo w czołówce jeśli chodzi o zawierania umów czasowych. A skrócenie czasu pracy spowodowałoby, że ten odsetek umów, byłby jeszcze większy.

Zarząd Główny NSZZ Policjantów ogłosił rozpoczęcie ogólnopolskiej akcji protestacyjnej. FZZ zrzesza policjantów. Popieracie ten protest?

Oczywiście, że tak - przecież NSZZ Policjantów to druga co do wielkości organizacja członkowska w FZZ. Nie ma dobrej zmiany w sprawie realizacji postulatów Służb Mundurowych. Służby mundurowe muszą być przez państwo godnie opłacane, ponieważ mają bardzo odpowiedzialną pracę. Służba równa się bezpieczeństwo, to musi się wiązać z odpowiednimi warunkami pracy i płacy. Podobnie sprawa wygląda w służbie zdrowia. Trudno dziś ocenić, jaki mamy rzeczywiście system ochrony zdrowia.

Rząd zaproponował podniesienie wydatków na ochronę służby zdrowia do 6 procent PKB. To słuszny kierunek?

Słuszny, choć zastanawiam się, który rząd doprowadzi w końcu do podniesienia składki zdrowotnej. To byłby krok w dobrą stronę. Ona się nie zmieniła od kilkunastu lat. Lekarze rezydenci, którzy domagali się podniesienia wydatków na służbę zdrowia, czują się dziś oszukani. To, co obiecał PiS w 2015 roku, czyli powołanie Narodowego Systemu Ochrony Zdrowia, praktycznie nic nie wyszło. W służbie zdrowa brakuje systemu kontroli.

Czy zawirowania w Trybunale Konstytucyjnym i Sądzie Najwyższym budzą jakiś niepokój przewodniczącej Forum Związków Zawodowych? Są jakieś zagrożenia dla funkcjonowania związków zawodowych?

Jesteśmy związkiem, który nie angażuje się w te spory. Apeluję jednak o respektowania prawa i Konstytucji i nie łamaniu tego, co jest obowiązujące. Jako obywatelka i szefowa centrali stwierdzam, że najgorsza sytuacją jest ta, że łamie się te prawa, która są. Z perspektywy związkowej żałuję, że tych sporów nie rozwiązujemy na drodze dialogu. W końcu po to powstała Rada Dialogu Społecznego. W kwestii ewentualnej zmiany Konstytucji brakuje konsultacji społecznych, a to powinien być fundament przy tego typu zmianie. W tym sporze nasi związkowcy mają wolną rękę, niczego nikomu narzucać nie będziemy.

Dużym echem odbił się w Polsce protest osób niepełnosprawnych. Rząd nie spełnił postulatów rodziców osób niepełnosprawnych.

Dziwię się, bowiem rząd lekką ręką wydaje pieniądze, a okazuje się, że nie jest tak różowo. Zapytałam o to na posiedzeniu RDS minister Rafalską. Nie byliśmy w Sejmie jako FZZ, bowiem jako jedyny związek zaproponowaliśmy, aby tę debatę przenieść na forum RDS. Debata oczywiście się nie odbyła. Nasz wniosek poparli przedsiębiorcy. Nie jesteśmy populistami, nie

chcieliśmy być w Sejmie, bowiem los rodziców osób niepełnosprawnych i tak by się przez to nie poprawił. Trzeba to załatwić kompleksowo i systemowo.

Dziękuję za rozmowę
Rozmawiał ***Przemysław Prekiel***